

*Kazimierz Dziubka*  
Uniwersytet Wrocławski

## Jak to jest być świadomym obywatelem?

Świadomość jest jednym z centralnych pojęć myślenia fundacyjnego o człowieku, zaś jej głęboki, źródłowy sens obejmuje bogactwo „widzialnych i niewidzialnych” (jak mawiał Maurice Merleau-Ponty) form jego bytowania. W takim też znaczeniu pojęcie to zostało zaadaptowane do użytku politycznego i stało się u podstaw rozmaitych projekcji i wizji będących nie tylko wyrazem określonej świadomości władzy, lecz także jej stałych inklinacji do sprawowania władzy nad świadomością. Bez względu na to, w jakie szaty ideologiczne ubierali się rządzący, ich niezmiennym celem pozostaje wywieranie wpływu, kontrolowanie lub zawładnięcie świadomością rządzonych. Można rzec, iż u podstaw każdego układu strukturalnego władzy politycznej leżą dialektyczne relacje łączące świadomość rządzących ze świadomością rządzonych. Cechuje je pewna, niemożliwa do empirycznej i teoretycznej delimitacji elastyczność, która to cecha odpowiada również własnościom samej świadomości ludzkiej. Dostrzegali ją już także starożytni filozofowie (Duch 2010: 219-229), zaś formy, w jakich obie strony władzy są zdolne przekroczyć granicę owej elastyczności budziły zarówno ich podziw, jak i przerażenie. W cyklach narodzin i upadku ustrojów politycznych dopatrywano się odbicia dwoistości natury ludzkiej, której składniki miały wprawiać w ruch wahadło historii, popychając go bądź to w kierunku toposu człowieczeństwa, bądź też toposu zwierzęcości. Napięcia i konflikty na tle stosunku do świadomości podsycaly redukcjonistyczne poglądy, a zwłaszcza przekonanie o transparentnym charakterze jej treści w oglądzie intra- i interpodmiotowym. Konsekwencją tego stanowiska była obiektywizacja świadomości. Z „nieznanego” przekształcała się ona w „znane”, z „niewidzialnego” w „widzialne”, a więc dostępne poznaniu. Mogła być w związku z tym mierzalna i porównywalna i jako taka podlegać intencjonalnemu formowaniu, modyfikacjom i ocenie. Deontologizacja świadomości otworzyła z kolei wrota innemu metapo-

jęciu, tj. rozumowi, który miał odtąd pełnić rolę Platońskiego woźnicy nadającego kierunek i rytm jej przemian. Nawet lekkie lub tylko chwilowe poluzowanie przez niego lejc pociągało za sobą oddanie władzy nad świadomością emocjom i namiętnościom. Opętanie człowieka przez pożądliwości i popędy zaburzało jego zdolności poznawcze. Władzę nad nim przejmowały wówczas nieświadome pragnienia i namiętności. Nic zatem dziwnego, że „w duszach ludzi lichych przekonania kłóca się z żądzami i serce z przyjemnościami, i rozum ze smutkami, i wszystko to się sprzecza jedno z drugim” (Platon 2002: 228B, 23).

Jako byt logocentryczny obywatel mógł spełniać coraz bardziej rosnące wymagania władzy politycznej. Jego wiedza o faktach i zdolność powściągnięcia emocji nabrały pierwszoplanowego znaczenia zwłaszcza od narodzin modernizmu. „Światły” obywatel będzie kierować swój rozum na zgłębienie tajemnic życia ludzkiego i pozostających dotąd w skrytości jego form duchowych. Z kolei naukowa eksploracja świadomości dostarczy władzy obiektywnych wskaźników umożliwiających „zoptymalizowanie” skuteczności działań agend socjalizacji politycznej i tym samym stałe podnoszenie poziomu kompetencji obywatelskich. Wiedza i władza połączą swoje wysiłki w dążeniu do obiektywistycznych opisów i wyjaśnień świadomości. Jej podmiot i przedmiot zostaną usytuowane naprzeciw siebie po to, by subiektywne, czyli chwiejne i przygodne z natury, prawdy mogły być zastępowane przez apodyktyczną wiedzę i pewność. Obiektywistyczne wizje rzeczywistości społecznej i politycznej będą oferować obywatelowi liniowo uporządkowane fakty predyktywne oraz skalkulowane pod względem celów i środków działania („żelazna klatka racjonalności”). Pytanie o biosomatyczne uwarunkowania świadomości i skutki interwencji rozumu naukowego i politycznego w warunki życia, nabierze szczególnie dramatycznej wymowy w sytuacjach, w których przypadnie jej rola bezwolnego i niemego świadka zdolnego jedynie dawać świadectwo „temu, co nieludzkie” (Agamben).

Nowy etap w wyjaśnianiu przyczynowej determinacji procesów zachodzących w świadomości otworzył dynamiczny rozwój badań neurokognitywistycznych i związanych z nimi procedur poznawczych. Stanowią one podstawowy punkt odniesienia zaprezentowanych poniżej rozważań. Ich podbudowa teoretyczna została oparta na koncepcji nieredukcyjnego fizykalizmu, ontologii pierwszoosobowej oraz enaktywistycznych teorii percepcji i działania. Klamrą spajającą poszczególne twierdzenia jest myśl Jaegwona Kima (2002: 126), zgodnie z którą „funkcjonalne własności mentalne okazują się – przy założeniu ich wielorakiej realizacji – przyczynowo heterogeniczne, ale nie przyczynowo bezsilne”. Oznacza to, że akceptacja tezy o przyczynowym domknięciu fizycznych własności świadomości nie eliminuje przyczynowej efektywności stanów mentalnych.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Szersze i bardziej szczegółowe wyjaśnienie wielu kwestii terminologicznych i konceptualnych, które są poruszane w niniejszych rozważaniach, zawiera praca Józefa Bremera (2005)

## Perspektywa zewnątrzpodmiotowa (trzecioosobowa)

Narosłe przez stulecia niejasności i obciążenia skutkowe, związane z arbitralnym stosowaniem pojęcia świadomości w teorii i praktyce politycznej, wynikały, jak zresztą w przypadku każdego ogólnego terminu, z szerokiej gamy znaczeń, jakich używano na określenie relacji między nią a elementami wewnętrznej i zewnętrznej rzeczywistości. W aktach oznaczania cech (właściwości) świadomości częstokroć posługiwano się wypowiedziami ostensywnymi. Ilekroć jednak podejmowane były próby konkretyzacji pytania, *co to jest „świadomość”*, wówczas dociekania schodziły na tor nieuchwytnego, amorficznego i podatnego na sensualno-skojarzeniowe eksplikacje epifenomenu. Mimo to instytucje społeczne i polityczne nie zaprzestawały wysiłków, aby świadomość „podnieść”, „rozwinąć”, „ugruntować”, „pogłębić”, „rozbudzić”, „zmienić”, „przekształcić” lub „zbudować na nowo”. Z taką też intencją były podejmowane działania polityczne, które złożyły się na dramaturgię wielu historycznych wydarzeń i procesów. Należy przy tym podkreślić, że im bardziej myślenie o polityce oddalało się od zrozumienia problemów świadomości konkretnego, cielesnopsychicznego podmiotu w stronę uogólnionych treści, tym wyraźniej dawała znać o sobie tendencja do posługiwania się „zombie-kategoriami” (Beck). Niegasnącą do dzisiaj atrakcyjność zawdzięczającą one predylekcji ludzkiego umysłu do uproszczeń. Skutkuje ona redukcją trudnych, złożonych zagadnień „do prostych określeń, co stwarza złudzenie, że są możliwe proste, łatwe rozwiązania” (Zimbardo, Johnson & McCann 2015, t. 5: 80). Zdematerializowane konstrukcje pojęciowe mogą wówczas wieść spokojny żywot w sferze „nieznośnej lekkości bytu”, z czego chętnie korzysta polityka nastawiona na budzenie wśród swoich adresatów zachwyty nad „dokonaniami ducha” ludzkiego. Jednak sztuka uwodzenia ludzkich umysłów pojęciami zapożyczonymi z nadprzyrodzonej rzeczywistości dopóty odnosi sukcesy, dopóki metafizyczne doświadczenia i odczucia są jedyną lub ostatnią instancją rozstrzygającą o prawdziwości pojęć. Jak wyjaśniał Ludwig Wittgenstein (2000: 30), dzieje się tak wtedy, gdy „język nasz każe nam domniemywać jakieś ciało, a gdzie żadnego ciała nie ma, tam – chcielibyśmy rzec – jest duch.”

Antyredukcyjne spojrzenie na świadomość bytu zanurzonego głęboko w codziennych aktywnościach praktycznych narodziło się wraz z powstaniem neuronauk i rozwojem nowoczesnych metod obrazowania czynności mózgu. Umożliwiają one znalezienie wiarygodnej odpowiedzi na postawione w stylu Nagelowskim pytanie o to, *jak to jest być świadomym obywatelem?*<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Pytanie o to, jak to jest być świadomym obywatelem dotyka bezpośrednio podłoża i charakteru skrytości przeżyć wewnętrznych podmiotu wobec świata zewnętrznego. Pokrywa się ono z intencjami samego Nagela (1997: 207), który wyjaśnia, że pytając o to, *Jak to jest być nietoperzem?* chciał wiedzieć „jak to jest dla nietoperza być nietoperzem. Gdy jednak usiłuję sobie to wyobrazić, jestem ograniczony do zasobów mego własnego umysłu, a te zasoby nie są odpowiednie do zadania. Nie mogę go wykonać ani dodając w wyobraźni jakieś składniki do mojego obecnego doświadczenia, ani jakieś składniki stopniowo odejmując, ani łącząc jakoś dodawanie, odejmowanie i modyfikowanie składników”.

Zawarta w tym pytaniu problematykacja świadomości obywatela obejmuje kwestie poznawcze i ontologiczne związane z „jakością”, a nie z określonym stanem lub jej przedmiotem. „W tym filozoficznym znaczeniu – stwierdza Jakub Jonkisz (2009: 122) – świadomość jest pewnym subiektywnym zjawiskiem, bytem bezpośrednio dostępnym jedynie podmiotowi.” Do podobnego wniosku, choć tym razem na podstawie badań klinicznych, dochodzi polski psychiatra Jacek Wciórka (2006: 86), który zalicza świadomość do podstawowych przejawów ludzkiej podmiotowości – „dostępnym każdemu w sposób bezpośredni. Jest [ona] p r z e ż y c i e m p r z e ż y w a n i a o t o c z e n i a i s i e b i e [wyróżnienie oryginalne]”. Na wewnętrzne, subiektywne, pierwszoosobowe i jakościowe własności fenomenu świadomości kładzie również nacisk John Searle (1999: 86), podkreślając przy tym, że „jakkolwiek opis świadomości, pomijający te cechy nie jest opisem świadomości, ale czegoś zupełnie innego”. Do najczęściej wymienianych w definicjach świadomości jej predykatów można zaliczyć:

- eksplicytne poznanie, którego przejawem są m.in. „wyraziste i bogate w informacje” spostrzeżenia wzrokowe (Koch 2008:27);
- procesy mentalne wykorzystujące systemy pamięci przemijającej i trwałej;
- odtwarzanie faktów (informacji, map) z pamięci roboczej (doraźnej);
- sterowanie uwagą;
- wykorzystywanie informacji zapisanych w pamięci autobiograficznej (autonoetycznej);
- tworzenie alternatywnych (hipotetycznych) interpretacji (mentalnych form) danych złożonych i wieloznacznych na podstawie lub niezależnie od informacji dostarczanych przez zmysły (np. myślenie o przedmiotach nieobecnych i wyobrażanie sobie rzeczy nieistniejących);
- celowe sprawstwo;
- stymulowanie zachowań świadczących o strategicznej (a nie automatycznej) kontroli;
- syntetyzowanie rozproszonych treści z różnych modalności zmysłowych w jednolity obiekt percepcji lub działania (doświadczenie);
- celowe nabywanie wiedzy (zob. Posner 1994: 73987403; Calvin 1997: 47; Damasio 2000: 24-28; Baars 2003: 2; Koch 2008: 24-33; Bremer 2005: 59-72).

Część z przedstawionych predykatów świadomości (np. dotyczących procesów konceptualnego przetwarzania informacji) cechuje się rozmytymi granicami. Skutkiem niedookreśloności definicji denotacyjnej pojęcia jest rozrastanie się klasy pojęć synonimicznych (np. przytomność, wrażliwość, czuwanie, podatność na pobudzenie, rozmyślność), czym – zdaniem Williama H. Calvina (1997: 49) – należy tłumaczyć zamieszanie, jakie wzbudza dyskusja o świadomości. Aby w związku z tym znaleźć właściwą odpowiedź na sformułowane wcześniej pytanie, trzeba najpierw przyjrzeć się podstawowym symptomom świadomości. Chodzi tu przede wszystkim o te z nich, które w świetle współczesnych badań

z neurologii behawioralnej, psychologii poznawczej i neurokognitywistyki mogą być – pod pewnymi warunkami – uchwytnie przez obserwatora. Tylko taką bowiem perspektywą poznawczą (trzecioosobową) posługiwano się niemal do końca XX w. w konstruowaniu systemu pojęciowego paradygmatu „świadomego obywatela” i związanych z nim sposobów życia.<sup>3</sup> Co zatem mogła ujawnić widziana „z zewnątrz” świadomość podmiotu:

(1) **Przytomność**, czyli stan czuwania, który w naukach medycznych definiuje się jako „zdolność żywego organizmu do odbierania, rejestrowania i przetwarzania informacji oraz przejawiania adekwatnych reakcji” (Górska *et al.* 2014: 191). Poziom przytomności (stan podstawowy, minimalnej świadomości) można rozpoznać na podstawie takich reakcji człowieka, jak np. wykonywanie prostych poleceń dotyczących otwierania i zamykania oczu lub poruszania ręką, zachowanie orientacji i równowagi ciała w różnych pozycjach (propriocepcja) i podczas ruchów lokomocyjnych (chód, bieg) oraz bioelektrycznej aktywności mózgu mierzonej za pomocą elektroencefalografii (EEG). W niektórych jednak przypadkach chorobowych (np. stan wegetatywny, padaczka, mutyzm akinyetyczny) zachowanie osób może wskazywać, iż nie doszło do utraty przytomności, aczkolwiek wystąpił brak świadomości (zob.: Damasio & Meyer 2009: 4; Giacino & Schiff 2009: 173-190; Castells 2009: 138; Świerkocka & Komendziński 2013: 147-150.)

(2) **Nastroj** (Searle) albo **tło emocjonalne** (*background emotions*) (Damasio i Meyer) zachowań obejmujące przejawy np. strachu, złości, smutku, radości i wstrętu, a także emocje społecznych (np. wstydu, poczucia winy, współczucia). Wiele wskazówek o stanie świadomości mogą dostarczyć przedwerbalne sygnały emocjonalne, począwszy od mimiki twarzy, poprzez gestykulację rąk czy ruchy ciała do prozodycznych komunikatów werbalnych. Na podstawie ekspresji emocjonalnych można formułować wnioski dotyczące stanów ciała i umysłu, jak np. zmęczenia, zniechęcenia, entuzjazmu, złego lub dobrego samopoczucia, lęku, braku lub nadmiaru energii do działania i wielu jeszcze innych. Zdaniem Searle’a (1999: 190):

[...] charakterystyczną cechą nastrojów jest to, że przenikają one wszystkie świadome przeżycia. Dla człowieka – obywatela, który znajduje się w stanie radosnego uniesienia, widok flagi narodowej czy ulubionego polityka, znajomych może stać się źródłem wielkiej radości; u człowieka pogrążonego w rozpacz ten sam widok wywołuje tylko jeszcze większe przygnębienie, złość lub agresję.

We współczesnych poznawczych teoriach emocjonalnych zwraca się także uwagę na szerokie spektrum skutków, jakie wynikają z permanentnego wpływu tła emocjonalnego na świadome procesy intencjonalne. Dotyczy to zwłaszcza przetwarzania zdarzeń percepcyjnych na poziomie podświadomości. U ich podłoża

<sup>3</sup> Wagę wyboru pomiędzy paradygmatami naukowymi Thomas Kuhn (2009: 170) upatrywał w tym, że w praktyce oznacza on także opowiedzenie się za jednym z dwóch „niedających się pogodzić ze sobą” sposobów życia społecznego.

leży silne wzbudzenie afektu, nastroju lub emocji.<sup>4</sup> Błędne spostrzeżenie innych ludzi przez obserwatora może być wówczas efektem tzw. pierwszego wrażenia<sup>5</sup>, stereotypu bądź torowania afektywnego (*affective priming*) determinowanego przez automatyczne przetwarzanie spostrzeganych bodźców zanim zostaną one „odkodowane” przez świadomy umysł (zob. np. Gazzaniga 2011: 128-129; Nisbett 2009: 81-83; Zimbardo, Johnson & McCann 2015, t. 4: 73-74). Dzięki badaniom neuroanatomicznym wszelkie rozważania na temat sposobu postrzegania przez podmiot swojej roli oraz jej subiektywnej oceny (np. w kategoriach sensu lub bezsensu) mogą być oparte na fałszywych przesłankach poznawczych, gdyż – jak wynika z analiz Daniela J. Siegela (2009: 281) –

[...] nawet bez udziału świadomości umysł może przeżywać nierównowagę emocjonalną wywołaną takimi konfliktami jako początek depresji, lęk, niekontrolowaną wściekłość, poczucie bezsensu i zerwania więzi (tak jak w „fałszywym Ja”), utratę motywacji oraz trudności interpersonalne.

(3) **Z d o l n o ś ć n a t ę ż e n i a u w a g i** dotyczy koordynacji sieci powiązań między stanami mentalnymi, źródłem bodźców sensorycznych i/lub przechowywanych w pamięci wzorców semantycznych odpowiedzialnych za utrzymanie gotowości (Posner 1980: 4; Searle 1999a: 127; Varela 2010: 55). W reakcji na dopływające bodźce poszczególne części ciała, takie, jak: oczy, głowa, szyja, tułów i ramiona, wykonują skoordynowane ruchy. Stany koncentracji uwagi mierzy się raczej w minutach, aniżeli w sekundach, ponieważ dłuższy okres czasu pozwala stwierdzić, czy zachodzi związek między uwagą a zachowaniami podmiotu. Bywają jednak sytuacje, gdy uwaga zostaje zwrócona „do wewnątrz”, czyli w stronę jakichś mentalnych obiektów. Tego typu „dośrodkowanie” uwagi jest objawem charakterystycznym w stanach skupienia wewnętrznego w postaci zadumy, medytacji czy – cenionej przez starożytnych filozofów – autorefleksji. Jednakże Damasio i Meyer (2009: 4-5) podkreślają, że brak wymienionych oznak natężenia uwagi wcale nie musi świadczyć o nieobecności świadomości. W badaniach neurologicznych i psychopatologicznych wskazuje się ponadto, iż różnego rodzaju deficyty (niedobór) i wahania uwagi mogą być następstwem zaburzeń psychicznych, dysfunkcji mózgowych, zdobytych doświadczeń i wpływów środowiskowych. Nie istnieje wyraźna linia podziału między przypadkami zaliczanymi do zespołu zaburzeń uwagi (ADD – *attention deficit disorder*) a tzw. normalnym zachowaniem. Warto w tym kontekście odnotować coraz powszechniejszą w naukach społecznych tendencję do uwzględniania wyników badań nad przyczynami i przebiegiem ADD m.in. w analizie komunikacji interpersonalnej oraz postaw społecznych i politycznych (Johnson, Maio & Smith-McLallen 2005: 644; Tapscott

<sup>4</sup> Warto w tym kontekście odnotować, iż wiele czynników fizjologicznych może mieć wpływ na „ogólną witalność czy poziom aktywacji wpływów afektywnych i tym samym na poczucie możliwości radzenia sobie ze zdarzeniami czy pozytywność nastroju” (Nico J. Frijda 2015: 176).

<sup>5</sup> Chodzi tu głównie o błąd atrybucji, polegający na przypisywaniu zachowaniom innych ludzi określonych cech uwarunkowanych osobowościowo, a nie sytuacyjnie lub tzw. efekt halo (efekt aureoli).

2009: 107-108), psychospołecznych i kulturowych skutków rewolucji w dziedzinie biotechnologii (Fukuyama 2002: 47-56) oraz genetycznych i farmakologicznych oddziaływań na zachowania i działania społeczne (Chadwick, 2012: *passim*).<sup>6</sup>

(4) *I n t e n c j o n a l n e z a c h o w a n i e* będące reakcją na określony bodziec (zespół bodźców), która może sugerować, iż podmiot podejmuje określone działania na podstawie rozpoznawalnego przez obserwatora planu, czyli ustalonego umysłowo (a nie reaktywnie), osadzonego w sekwencjach czasu i względnie uporządkowanego ciągu aktywności. Dlatego też – jak pisze Searle (1995: 56) – do intencjonalnych zachowań można zaliczyć „spacerowanie, bieganie, jedzenie, kochanie, głosowanie, poślubianie kogoś, kupowanie i sprzedawanie, wybieranie się na wakacje i pracowanie w miejscu pracy”, ale już nie: „trawienie, starzenie się ani kichanie”.<sup>7</sup>

Intencjonalność jest zatem tego rodzaju czynnością jaźni (samoświadomego umysłu), w której uobecnia się myśl (przekonanie, pragnienie) o możliwości sprawczego wpływu na stan spraw i to zarówno w odniesieniu do wewnętrznego, jak i zewnętrznego wymiaru bytu. O udziale świadomości w działaniach może również świadczyć kontrolowanie ciała w pewnych granicach, przewyciężanie choroby, kompensowanie wrodzonych lub nabytych ułomności fizycznych oraz hamowanie odruchów (Mises 2007: 22). Nieodłącznym elementem celowego (zaplanowanego) zachowania jest sprawowanie kontroli nad procesami umysłowymi ukierunkowanymi na realizację jakiegoś zadania. Zdolność świadomego sterowania myśli i działań, wchodząca w skład organizacji funkcji wykonawczych (*executive functions*), pełni zasadniczą rolę w poznawczym przygotowaniu podmiotu do działania. Warto jednak odnotować, że duży wpływ wywierają na nią czynniki środowiska fizycznego i społeczno-kulturowego (zob. Jodzio 2008: 32-69; Duch 2009: 9-10; Kockelman 2010: 60). Nieznajomość wpływu tych czynników na zaburzenia funkcji poznawczych lub tylko powierzchowna ewaluacja i zaklasyfikowanie zachowań i/lub wypowiedzi podmiotu jako wyrazu jego intencjonalności bądź nieintencjonalności, niosą ze sobą wypaczone i splaszczone obrazy „intencjonalnego podmiotu” (np. model racjonalnego wyborcy Downsa lub aktywizmu obywatelskiego Putnama). Wyciąganie bowiem wniosków jedynie na podstawie zewnętrznego oglądu aktywnego lub pasywnego stosunku podmiotu do rzeczywistości i stosowanie poznawczo-oceniających rozróżnień między tym, co dla interpretatora jest zrozumiałe (racjonalne) i niezrozumiałe (irracjonalne), sensowne i bezsensowne, spójne (logiczne) i chaotyczne (nielogiczne), jest obciąż-

<sup>6</sup> Przykładem coraz większego wpływu terminologii, rezultatów badań i modeli eksplanacyjnych, stosowanych w naukach medycznych i przyrodniczych na nauki społeczne, jest 9-tomowa *Międzynarodowa Encyklopedia Nauk Społecznych* (*International Encyclopedia of the Social Sciences*) pod red. William A. Darity'ego Jr wydana w 2008 r.

<sup>7</sup> Według lapidarnej definicji Searle'a (1999a: 159) intencjonalność „jest po prostu tą cechą stanów mentalnych, która sprawia, że nakierowują się one na obiekty w świecie lub stany rzeczy, albo też są o obiektach i stanach rzeczy innych niż one same”.

żone wszystkimi grzechami intelektualizmu. Pierworodnym zaś grzechem jest to, że – jak pisał Maurice Merleau-Ponty (2001: 228) – traktuje on świat

[...] jako całkowicie gotowy. Konstytucja świata, tak, jak on ją pojmuje, jest bowiem zwykłą klauzulą stylistyczną – do każdego terminu opisu empirycystycznego dodaje się tylko współczynnik „świadomość tego a tego...”. Cały układ doświadczenia – świat, ciało własne, Ja empiryczne – podporządkowuje się uniwersalnemu myślicielowi, który ma za zadanie podtrzymać te trójczłonowe relacje.

Wysiłek interpretatora skupia się zatem na uporządkowaniu zgromadzonego materiału według odpowiednio dobranego klucza poznawczo-interpretacyjnego. Niezależnie od tego, czy rolę takiego klucza będą pełnić „rozważne sądy” (*considered judgments*), prowadzące do „stadium szerokiej i refleksyjnej równowagi” (Rawls), czy też zaakceptowane przez obywateli uniwersalistyczne wartości polityczne i procedury dyskursu (Habermas), zawsze pojawia się ryzyko nieusuwalnej niezgodności poglądów i opinii. Preegzystujące na obrzeżach świadomości formy sensu intencjonalnych celów i zachowań powodują, że usiłowanie zrozumienia cudzych działań i przekonań może najzwyczajniej „nie spełniać intersubiektywnych standardów i okazać się jedynie wyobrażeniem, mniemaniem, przesądem, intuicją” (Kapusta 2011: 28). Polisemiczny charakter intersubiektywności nie jest tylko skutkiem stronniczych skłonności umysłu (*my-side-bias*), niedoskonałości procedur czy nieporozumień semantycznych. Jego źródła sięgają w głąb skomplikowanej sieci onto- i filogenetycznych powiązań. Ich poznanie wymaga koncentracji badań na skomplikowanej architekturze więzi łączących obywatela ze światem społecznym i politycznym. Nie mają one charakteru jednostronnych, niezdeteminowanych i podmiotowo-przedmiotowych relacji, lecz są ufundowane na poprzedzającej powstanie tego świata i utrzymującej go przy życiu organicznej sieci determinacji i zależności. Na tym właśnie polega, zdaniem Nicolaia Hartmanna (1998: 36), „specyficzne położenie człowieka, który świat organiczny ma zarówno na zewnątrz siebie, jak również i w sobie.”

Jeśli zatem na stwierdzenie, iż ktoś j e s t obywatelem spojrzymy przez pryzmat różnorodności form jej / jego b y c i a , to fundamentu ontologicznego owego „jest” należy poszukiwać w emergentnych procesach życia, a nie w solipsystycznym, kartezjańskim *cogito*. Wszystko, co składa się na intencjonalność obywatela, jest dostępne obserwatorowi jedynie w formie pośredniej i fragmentarycznej. Prób „dostrojenia się” do perspektywy poznawczej i emocji „innego” dokonuje on za pośrednictwem wspólnych dla obu ewolucyjnych i/lub konwencjonalnych form komunikowania się. Mogą to być albo przedrefleksyjne formy wymiany informacji, obejmujące koordynację czynności ruchowych i reakcji emocjonalnych, oraz angażujące ewolucyjne struktury poznawcze (np. neurony lustrzane; zob. Sosnowska 2011), albo też oparte na aktywizacji wyższych czynności poznawczych rozmaite formy komunikacji interpersonalnej z użyciem systemu pojęciowego.<sup>8</sup>

<sup>8</sup> Jak podkreśla Paul M. Churchland (2013: 112) ryzyko fałszywej interpretacji zachowań wynika wprost z faktu, że nie można uzasadnić własnych przekonań o prawdziwości psycho-behawioralnych uogólnień dotyczą-



W przypadku posłużenia się zobiektywizowanymi i skonwencjonalizowanymi wzorcami (standardami) myślenia, mówienia i zachowania, w intersubiektywną relację „ja” – „ty” wkrada się jednak trzeci element w postaci nieredukowalnego do pierwszoosobowej ontologii „my”. Jego treść jest profilowana pod kątem – można by rzec za Martinem Heideggerem (2004: 163) – wymogów bezosobowego *S i ę*. Jego naczelnym zadaniem systemowym jest bowiem uwierzytelnianie normy przeciętności, czyli

[...] tego, co przystoi, co się akceptuje i odrzuca, co się uważa za sukces i co za porażkę. Ta przeciętność wyznaczająca wszystko, na co można i wypada się odważyć, pilnie zważa na wszelkie wybijające się wyjątki.

Interpretacja „inności” obywatela z poziomu *S i ę* może więc niepostrzeżenie przybrać formę potępiającego „oskarżenia” (Latour 1987: 185-186) tych zachowań, które zostaną uznane za nieprawdziwe, nienormalne i nieracjonalne. Stąd już tylko krok do najrozmaitszych praktyk społecznego i politycznego wykluczenia podmiotu (zob. też: Merleau-Ponty 1996: 37; Tomasello 2015: 143).

## Ucieleśniona wiedza polityczna

Zaprezentowany przegląd obserwowalnych z perspektywy trzecioosobowej podstawowych symptomów świadomości wskazuje niezbicie, że – pomimo czynionych starań – poza zasięgiem poznania obserwatora rozciąga się bezkresny obszar zjawisk i procesów o niejednorodnej, emergentnej i płynnej strukturze własności. Dlatego też zastępowanie pytania o morfogenezę świadomości obywatela konstatacją o dostrzeganych „tu-i-teraz” jej eksternalnych własnościach, pozostawia bez odpowiedzi wiele pytań związanych z przyczynami nieliniarnych, rozwidlających się w różne strony (bifurkacje) i często nieprzewidywalnych procesów warunkujących dynamikę życia politycznego. W „widzianych znikąd” (z poziomu makroskopowego) reakcjach werbalnych lub poznawczo-behawioralnych podmiotu nie sposób zauważyć i precyzyjnie określić, jaki wpływ na nie wywierają neuropsychologiczne determinanty emocji (np. gniew, smutek, strach, szczęście) lub dysfunkcje wykonawcze i zaburzenia poznawcze (np. wspomniane zakłócenia procesów kontroli i skupiania uwagi, osłabienie efektywności pamięci itd.) (zob. szeroko: LeDoux 2000). A przecież nie ulega wątpliwości, iż są to zespoły czynników, które leżą u podłoża naszych codziennych aktywności życiowych. Wprawiają one w ruch mechanizm „ucieczki od wolności”, syndrom grupowego myślenia, tradycjonalizm, aktywność lub apatię polityczną. Ich wpływ zaznacza się także w procesach tłumienia lub wzbudzania określonych reakcji emocjonalnych, ekspansywności zapamiętanych przeżyć lub generowania w umyśle schematów

---

cyh innych osób, „skoro cokolwiek wiemy pochodzi z obserwacji jedynie połowy łączących nas relacji. Stany mentalne człowieka, o ile takowe mu się zdarzają, mogą być bezpośrednio obserwowalne wyłącznie przez niego samego. Nie potrafimy ich obserwować ani też nie potrafimy przedstawić empirycznego dowodu”.

poznawczo-mentalnych fundamentalizmu, ksenofobii i nietolerancji. Stojące „w ukryciu” zaburzenia umysłowych procesów przetwarzania rzeczywistości mają nierzadko znaczący, a czasami wręcz decydujący udział w narodzinach i przebiegu wielu ważnych wydarzeń i zjawisk społeczno-politycznych wywołanych przez *prima facie* lokalne, błahe i epizodyczne zdarzenia, wypowiedzi czy wybuchy nastrojów społecznych („efekt motyla”).

Ilekcroć więc rozumienie podmiotowości obywatela wychodzi poza statyczne, formalno-prawne regulacje jego statusu w państwie, i obiera za cel problematykę samostanowienia, autodeterminacji i poczucia sprawstwa, wówczas niezbędne okazuje się zbadanie każdej z tych jakości na poziomie subiektywności ontologicznej. Pozwala ono na ujmowanie podmiotowości w kategoriach immanentnego i zarazem konstytutywnego dla podmiotu zespołu cech wyróżnionych przez niego samego ze względu na dążność do bycia „tym/takim, a nie czym innym” (Chmielecki 2013: 105), a zatem kimś odrębnym w polu swojej świadomości. Ujmowane z tej perspektywy pojęcia, fakty i ideały, które składają się na wiedzę obywatelską, wiążą więc niejako podwójny żywot. Z jednej strony, należą one do zbioru zobiektywizowanych dóbr wspólnotowych i jako takie wchodzą w skład normatywnych modeli podmiotowego oddziaływania na rzeczywistość. Z drugiej strony natomiast, tkwią w niewidzialnym świecie, czyli subiektywnych pragnień, przekonań i preferencji, z którego nie można ich wydobyć, nie naruszając przy tym ich zmysłowego tła i niepoznawalnych nawet dla samego podmiotu ścieżek transformacji w subiektywne konstrukty mentalne. Z perspektywy tego świata żywot obywatelskich idei patriotyzmu, poświęcenia, altruizmu i bezinteresownego zaangażowania, zależy całkowicie od procesów zachodzących w zintegrowanym systemie połączeń neuronalnych, które budują je do życia w umyśle podmiotu. System ten rządzi się swoją własną logiką.

O tej podstawowej zależności strukturalnych funkcji świadomości od fizyczno-materialnych własności życia organicznego, często zapomina się w teoretycznym myśleniu o obywatelu, jego udziale i roli w polityce. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest przyjęta przez naukę perspektywa, według której świat jest zawsze

[...] systemem idealności, które z zasady wykraczają poza doświadczenie zmysłowe. Podczas gdy świat życia to świat prawd zależnych od kontekstu, prawd względnych, nauka usiłuje zrealizować ideę ściślej i obiektywnej wiedzy wyzwolonej od jakiegokolwiek odniesienia do subiektywnej, pierwszoosobowej perspektywy. Podczas gdy przedmioty świata życia cechuje względny, przybliżony, perspektywiczny sposób ich prezentacji [...] przedmioty nauki wyróżniają to, że nie są ani względne, ani perspektywiczne, lecz jednoznacznie i precyzyjnie określone. (Zahavi, 2012: 167)

Konstruowanie teorii świadomości obywatela na podstawie bezcielesnych twierdzeń, sytuuje jego podmiotowość w „semiologicznej wizji świata” (Bourdieu 2004: 28; zob. też: Archer 2013: 31-38), w której pozostaje on jedynie znakiem użytym w strukturze wypowiedzi lub tekstu, zaś o jego własnościach i funkcjach

arbitralnie decyduje ich autor. Wskutek tego zabiegu denotacja i konotacja „tego, co polityczne” zachodzi w obrębie autoreferencyjnych reguł ontologicznych. Ich implementacja następuje w zdematerializowanym świecie ludzi, norm i instytucji. W umyśle teoretyka (i polityka) świat ten zaczyna żyć swoim własnym życiem, natomiast wiedzę o nim czerpie on ze znajomości faktów i reguł wytworzonych przez samego siebie. Przed „świadomym” swojej podmiotowej roli obywatelem stawia się w związku z tym zadanie polegające na budowaniu i poszerzaniu wiedzy politycznej na podstawie uprzednio ustalonych kryteriów „prawidłowego” lub „nieprawidłowego” roz-poznania, czyli w istocie od-tworzenia, tego, co już zostało przez naukę i politykę poznane (stworzone) i włączone do systemu pojęć składających się na przedmiotowe i podmiotowe rozumienie jego statusowych zadań.

Powstałą lukę dyskursywną zappełniły dopiero koncepcje społeczno-polityczne rehabilitujące wartość codziennych czynności zapewniających obywatelowi prze-życie. Jednocześnie upada mit o podwójnej formie bytowania ludzkiego. *Bios politikos* nie jest już przez obywateli postrzegana jako „druga egzystencja”, będąca swego rodzaju ontologicznym „naddatkiem” nad prywatną sferą życia pogrążoną w niedostatku, chorobie, dyskryminacji, cierpieniu i bezradności. Reformy praw konstytucyjnych obywateli stopniowo położą kres modelowi społeczeństwa obywatelskiego jako „ekskluzywnego klubu”, do którego wstęp podlegał ścisłej reglamentacji prawnej, ekonomicznej, społecznej i kulturowej. Ofensywa ruchów emancypacyjnych w II poł. XX w. przyczyni się do „sprywatyzowania” tego, co polityczne i przesunięcia punktu ciężkości debaty publicznej na powiązanie spraw obywatelskich z codziennymi problemami. Indywidualne narracje o sposobach „radzenia sobie” w życiu i otwarte wypowiedzianie się w sprawach objętych zasłoną milczenia, zappełni przestrzeń publiczną tematyką całkowicie obcą „wytwornym, szlachetnym i znakomitym” obywatelom Arystotelesowskiej *politeia*. Dla ponowoczesnych obywateli formy językowe i styl prezentowania subiektywnych doświadczeń ma jednak wtórne znaczenie wobec traktowanego jako cel sam w sobie dążenia do ekspresji myśli, emocji i przeżyć. Aczkolwiek niektóre sposoby autoekspresji budzą wśród części odbiorców skrajnie negatywne opinie i oceny, to warto dostrzec w nich także pozytywny wkład w budowanie samowiedzy społeczeństwa obywatelskiego takim, jakim ono po prostu jest. Pajdetyczne ideały lub teologiczne koncepcje człowieka i normatywności nie mogą przesłaniać prawdy o ruchomym podłożu, na jakim wspierają się ich naczelne wartości i zasady. Chodzi o całą gamę fizycznych, neurofizjologicznych i kulturowych czynników przyczynowych, których emergentne skutki oddziaływania nie układają się w następujące po sobie ciągi stanów świadomości i zachowań. Styl myślenia i działania podmiotu jest refleksem charakterystycznego dla niego sposobu przetwarzania informacji. Zawarty jest w nim wieloraki materiał doświadczeniowy, obejmujący wrodzone i nabyte w środowisku społecznym indywidualne umiejętności i zdolności. Nie są one ani niezmiennie w treści, ani też nieodwracalne w czasie. Dlatego też w codziennych relacjach społecznych obskurantyzm i ignorancja miesza się z głęboką erudycją

i wrażliwością poznawczą, mimetyzm i hipokryzja z dzielnością umysłu i odwagą moralną, pogarda i okrucieństwo z wielkodusznością i wyrozumiałością. Nie chodzi zatem o to, aby zaczarowywać rzeczywistość obywatelską patetyczną frazeologią, lecz żeby w niej zmieniać wszystko to, co jest w niej nieobywatelskie, czyli sprzeczne z podmiotowym sensem świadomości. Przeciwno zmistyfikowanym i wystylizowanym obrazom świata „wolnych i równych” oraz bezużytecznym pojęciom politycznym konstruowanym poza sferą „fizyki i biologii” codziennego życia zwracają się nieustannie grupy nieobywateli lub obywatele drugiej klasy. W poczuciu deprivacji i ekskluzji podejmują one walkę o publiczne uznanie prawa do wyrażania swoich subiektywnych doświadczeń zmysłowych, językowych i egzystencjalnych. Oparcie teoretyczne tego stwierdzenia można odnaleźć w przewijającej się wielokrotnie w pracy George’a Lakoffa i Marka Johnsona (2010: 239) refleksji, iż sens i znaczenie metafor w ludzkim życiu należy badać i wyjaśniać pod kątem specyficznego położenia ludzi, a mianowicie ich „skutecznych interakcji ze środowiskiem fizycznym i kulturowym” (inaczej: „ciągłej interakcji ze światem rzeczywistym”). Żaden system pojęć i skorelowany z nim schemat mentalny nie jest odporny na zmiany, jakie w świadomości podmiotu powodują oba typy interakcji.

Zmienność i tendencja do erozji mentalnych reprezentacji systemu pojęciowego jest tylko jednym z przykładów nieprawdziwości poglądu o wiernym i nieprzerwanym odwzorowywaniu przez świadomość zewnętrznej rzeczywistości (*adequatio rei et intellectus*). Postrzeganie i nazywanie c z e g o ś w kategoriach polityczności nie realizuje się – sięgając do stylistyki językowej Hartmanna (1998: 32-33) – w świecie ducha unoszącego się w próżni, „bez fundamentu życia cielesnego i wpasowania w całościową strukturę świata realnego”. Rozumienie „tego, co polityczne” nie dokonuje się za pośrednictwem jakichś monomodalnych obszarów skojarzeniowych w naszym mózgu. Nedorzecznością byłoby zatem oczekiwanie, iż jego ewolucyjnym przeznaczeniem jest przetwarzanie informacji bodźcowej w jednoznaczne, wolne od egzystencjalnych domieszek reprezentacje mentalne i afektywno-emocjonalne polityczności i polityki. Nie chodzi tu tylko o to, że większość informacji docierających do receptorów zmysłowych pozostaje poza zasięgiem naszej świadomości i służy do realizacji zadań w automatycznych reakcjach odruchowych podporządkowanych regułom biofizycznej egzystencji. Problem tkwi w tym, że każdy składnik wiedzy „że” ma pewien profil aspektowy, którego poszczególne elementy składowe są ze sobą luźniej lub ściślej powiązane. Jest to skutek złożonych i emergentnych procesów, które sięgają korzeniami praw biofizyki. Bez nich dyskusja o świadomości staje się jałową leksyką wywnioskowaną z założenia o istnieniu korespondencyjnej relacji między obiektami rzeczywistości i ich pojęciowymi reprezentacjami. Skomplikowane związki przyczynowo-skutkowe tych praw leżą u podstaw torowania połączeń między poszczególnymi doznaniem zmysłowymi (np. widoku flagi państwowej, dźwięków hymnu narodowego, zapachu i smaku rodzimych potraw, głosu lubianych bądź nielubianych polityków) w całościowe doświadczenie. Zagadką dla badaczy, zauważa Searle

(1999a : 121), pozostaje nadal „wybitna umiejętność mózgu”, polegająca na zdolności łączenia rozmaitych bodźców odbieranych przez ciało poprzez zakończenia nerwów czuciowych „w całościowe, spójne doświadczenie postrzeżeniowe”.<sup>9</sup>

Pomimo wielu jeszcze niewyjaśnionych tajemnic i zagadek związanych z anatomicznymi właściwościami ciała ludzkiego, niepodważalną zasługą badań neuronaukowych jest dostarczanie wielostronnych, nieschematycznych i nieukrywających się za terminami metaforycznymi wyjaśnień ontologicznych i ontycznych uwarunkowań świadomości ludzkiej. Badania te nie tylko, że nie negują kulturowopolitycznego znaczenia edukacji obywatelskiej, ale uzupełniają jej cele i treści o zespoły problemów, które wychodzą naprzeciw naczelnej dyrektywie hermeneutycznej Herberta Schnädelbacha (2001a: 206), iż „rozumieć coś, to rozumieć, jak to coś powstało”. Poprzez skierowanie uwagi na ścisłą współzależność faz i form rozwoju świadomości od przygodnych faktów biologicznych i kulturowych, uzyskuje się wielowymiarowy, ale i zarazem kompleksowy opis morfologii cielesnego poznania i jego fundamentalnej roli w sposobach doświadczania życia przez człowieka. Ucieleśnione poznanie nie kwestionuje działań zorientowanych na podnoszenie poziomu wiedzy propozycjonalnej wśród obywateli i związanej z tym znajomości różnego rodzaju faktów (np. normatywnych, językowych, politycznych) oraz reguł porządku prawnego i społecznego. Tego typu informacje stanowią nieodzowny warunek skuteczności działań związanych z masową mobilizacją i partycypacją obywatelską, w tym np. wyborów, akcji protestacyjnych, pikiet, strajków, demonstracji, popierania petycji i listów protestacyjnych. Bez wiedzy faktualnej i ogólnoteoretycznej, za których dystrybucję i międzypokoleniowy transfer biorą na siebie odpowiedzialność instytucjonalne podmioty władzy, niemożliwe byłoby utrzymanie w praktyce spójności wewnętrznej systemu prawno-politycznego i stabilności jego struktur. Jest więc ona warunkiem *sine qua non* osiągnięcia kluczowego dla integralności państwa konsensusu publicznego w sprawach dotyczących podstawowych pojęć i norm deontycznych, a także zachowania ciągłości rozwoju kultury całego społeczeństwa.

Strategia argumentacyjna oparta na zasobach wiedzy „że” szybko traci jednak swoje zasoby eksplanacyjne i potencjał aktywizujący politycznie obywateli w miarę zbliżania się do problemów dotyczących materialnych jakości życia. O stopniu subiektywnej ważności pewnych faktów, dóbr i obiektów przesądzają w wielu przypadkach racje alogiczne i pozajęzykowe. Nie wszystkie muszą także znajdować odbicie w językowych uzasadnieniach, gdyż świadomość nie jest

<sup>9</sup> Podobną opinię, choć z większym naciskiem na rizomatyczny i multiprocesualny charakter świadomości, sformułował jeden z pierwszych naukowców, który otrzymał doktorat z neuronauki, Michael S. Gazzaniga (2013: 90) Jego zdaniem: „świadomość nie jest pojedynczym, uogólnionym procesem. Wydaje się coraz bardziej oczywiste, że na świadomość składają się liczne, rozproszone procesy, których wytwory są dynamicznie integrowane przez moduł interpretujący. Świadomość jest właściwością emergentną. W każdej chwili rozmaite moduły i systemy konkurują ze sobą o uwagę, a zwycięzca tej rywalizacji wyłania się jako system neuronalny tkwiący u podłoża świadomego doświadczania w danym momencie. Nasze świadome doświadczenie tworzy się na bieżąco, w miarę jak nasz mózg reaguje na nieustannie zmieniające się informacje [...]”.

gramatyczno-logiczną maszyną przekładającą strumienie informacji sensorycznej na usystematyzowane reguły myślenia i działania. Domaganie się od niej przedkładania bezspornych argumentów i niesprzecznych zasad jest repliką kartezjańskiego *res cogitans*, którego obsesyjnym dążeniem epistemicznym jest zdobycie przefiltrowanej z emocjonalnych mętów wiedzy pewnej. Jest to jednak zadanie niewykonalne, ponieważ emocje nie są niczym innym, jak tylko adaptacyjnym wyrazem rozwiązywania przez podmiot zadań życiowych, a więc „pewnym rodzajem myślenia” (LeDoux 2000: 79). Idąc tym tropem ontycznym, niepodobna przeoczyć znaczenia, jakie w kwalifikacji i uzasadnieniu subiektywnych powodów poglądów, systemów wartości i ocen, przekonań i opinii, odgrywa tło emocjonalne różnego rodzaju aktywności umysłowej. Emocje nasycają fakty polityczne ładunkiem strachu, gniewu, irytacji, agresji, szczęścia i przyjemności. Żadnego z tych stanów emocjonalnych nie można sprowadzić do mediany, wskazać jego ogólnych wartości brzegowych lub wyjaśnić za pomocą sumarycznych wskaźników. Każda więc próba wyrugowania ich poza przestrzeń świadomości wpędza myślenie i praktykę polityczną na tory scjentyistycznych procedur uzasadniania tychże powodów. Płynące z nich zagrożenie dla *animal rationale* wynika – w opinii Herberta Schnädelbacha (2001: 65) – stąd, że pojęcie „racjonalności” jest

[...] szersze od pojęcia uzasadnienia nie tylko z tej racji, że rozum potrafi o wiele więcej niż odpowiadać na pytania „Dlaczego?”, ale i z tego powodu, że koncepcje uzasadnienia, które przy eksplikacji „racjonalności” mają służyć jako *eksplikans*, odsyłają ze swej strony do wstępnego rozumienia racjonalności, a ono jest nazbyt złożone, by mogła je bez reszty wyczerpać sama tylko koncepcja uzasadniania.

O tym, co naprawdę składa się na wiedzę i kompetencje polityczne obywateli można wywnioskować ze szczegółowych analiz podskórnych schematów poznawczo-mentalnych. Nie jest łatwo do nich dotrzeć w oglądzie trzecioosobowym. Są one szczelnie przykryte różnymi eufemizmami poprawnościowymi wynikającymi z dostosowania się podmiotu do oficjalnych reguł „gry językowej”, a także podporządkowania się różnym naciskom społecznym i kulturowym.<sup>10</sup> Dążenie do poznania wzajemnych relacji między świadomymi i nieświadomymi strukturami umysłu, w czym znaczący udział mają przedstawiciele psychologii rozwojowej, neuro- i socjolingwistyki, antropologii kulturowej i społecznej oraz psychologii ewolucyjnej, wzmogło zainteresowanie socjokulturowymi teoriami rozwoju poznawczego i emocjonalnego (m.in. Piageta, Vygotsky’ego, Brunera), metodami eksperymentalnymi oraz – powstałymi na gruncie zwrotu lingwistycznego – różnymi modelami interpretacji językowo-komunikacyjnych form ekspresji podmiotu.<sup>11</sup> Rozwój interdyscyplinarnego pojmowania podmiotu

<sup>10</sup> Dużym zaskoczeniem dla badaczy były wyniki badań empirycznych, w których stwierdzono wyraźną i stałą współzależność między wysokim poziomem wiedzy politycznej a uprzedzeniami rasowymi, zwłaszcza wśród białych Amerykanów (zob. Federico & Sidanius 2002: 145-176).

<sup>11</sup> Spośród najbardziej znanych modeli, obiecujące możliwości otwarcia nowych horyzontów poznawczych i analitycznych niesie ze sobą stosowanie krytycznej analizy dyskursu, PDCA (akronim pochodzący od angielskich słów: *Plan* (opracowanie planu), *Do* (wykonywanie planu), *Check* (kontrola zgodności wyników

i podmiotowości ugruntowywał pogląd o kontekstualnym i wieloaspektowym charakterze obu pojęć. Pojęcie „świadomości” przestało pełnić rolę swoistej „czarnej skrzynki”, do której nauka i polityka mogły wrzucać dowolne treści, reguły i procedury funkcjonowania. Zamiast tego upowszechnił się pogląd o sieciowej strukturze świadomości i relacyjnym charakterze jej własności. Zastosowanie zaawansowanych technik neuroobrazowania mózgu i biometrii pozwala dotrzeć do neuronalnych korelatów świadomości. Odgrywają one rozstrzygającą rolę w procesach „konstituujących »ja« w danej chwili” (świadomość rdzenna) oraz zapewniają

[...] organizmowi wyszukane poczucie samego siebie jako tożsamości i osoby, poczucie miejsc, w których w danym punkcie swojej indywidualnej historii przebywa, w wysokim stopniu świadomie przeżytej przeszłości i antycypowanej przyszłości, jak również żywe zainteresowanie światem zewnętrznym [świadomość rozszerzona] (Damasio, 2000: 25).

Empiryczne możliwości badania tych stanów świadomości rzuciły nowe światło na problemy osób cierpiących na różnego rodzaju zaburzenia adaptacyjne, psychosomatyczne, osobowości i społeczne. Więcej miejsca zaczyna się również poświęcać środowiskowym (głównie społeczno-kulturowym) i psychoneurologicznym determinantom i skutkom zjawisk (samo)wykluczenia, marginalizacji, alienacji, opresji, bierności, indywidualnego poczucia niekompetencji i „nieprzydatności” społecznej (por. np.: Priestley 1993: 94-99; McDonald *et al.* 2007: 145-161; Prilleltensky & Gonick 1996: 127-148; David 2014). Ujawniane fakty o krętych szlakach nerwowych i ich – niezależnym od wolnej woli, wolnego wyboru czy tym podobnym idealizacyjnym konstruktom – oddziaływaniom na doznania, myśli i uczucia podmiotu potwierdzają gorzką wymowę myśli Charlesa Taylora (2010: 245-246), iż

[...] nasze poczucie, że wszyscy jesteśmy równymi obywatelami demokratycznego państwa – jeśli rozumiemy to nie tylko jako zasadę legitymacji, ale naprawdę myślimy o tym jako regule wcielonej w nasze życie [...] oznacza, że uczestniczymy w próbie zatuszowania faktów, odwrócenia wzroku od grup wykluczonych i upośledzonych lub uznania, że sami są winni swojego wykluczenia.

Przekonanie, że typ „świadomego obywatela” można spotkać jedynie przy urnie wyborczej, na mityngu politycznym, konwencji partyjnej czy masowych akcjach protestacyjnych, okazuje się równie symplicystyczne i jednowymiarowe, co popularna jeszcze kilkadziesiąt lat temu koncepcja „racjonalnego aktywizmu” (*rationality-activist*) Gabriela A. Almonda i Sidneya Verby. Zwrócenie się w stronę spraw i myśli obywateli zaabsorbowanych „wynajdywaniem codzienności” zdziera kolejne warstwy mistyfikacji rzeczywistości z idealizacyjnej koncepcji postawy obywateli partycypacyjnej kultury politycznej. Coraz wyraźniejszy staje się pogląd, że aktywne zaangażowanie polityczne może być motywowane różnymi

racjami, niekoniecznie zaś tylko potrzebą „wnikliwej oceny dowodów i starannym szacowaniem alternatyw” w stosunku do ważnych decyzji politycznych (Almond & Verba 1989: 338). W świetle „wiedzy o życiu” schematyzmem trąci zaproponowany przez wymienionych badaczy amerykańskich podział obywateli na aktywnych, zaangażowanych i racjonalnych wyborców oraz „słabo poinformowanych i apatycznych” niewyborców (*ibidem*). Sztuczność tego podziału ujawnia się tym dobitniej, im bliższe miejsce powszednim praktykom życiowym obywateli zajmuje poznanie naukowe i polityczne. Niezbędnym krokiem w tym kierunku jest dostrzeżenie walorów poznawczych i praktycznej użyteczności wiedzy proceduralnej (wiedzy „jak”). Obywatele nabywają ją wskutek nieskończenia wielu, świadomych i nieświadomych interakcji rozgrywających się między nimi, naturą i społeczeństwem. W porównaniu z wiedzą „że”, wiedza o tym „jak” i „po co” jest

[...] przejawem określonego poziomu umiejętności uzyskanych w nieustrukturyzowanym obszarze problemowym, które wymagają głębokiego i konkretnego doświadczenia realnych sytuacji. (Dreyfus & Dreyfus 1986: 20; zob. też: Ryle 1946: 228-233)

Można zatem powiedzieć, iż jest to wiedza typu *know-how*, którą zdobywa się w działaniu, ale można też ją szybko stracić w wyniku zaniechania aktywności. Tylko bowiem w bezpośrednim zetknięciu się z konkretną, często niepowtarzalną konfiguracją problemów ludzkich, obywatel staje przed koniecznością poszukiwania niekonwencjonalnych sposobów i metod ich rozwiązania. W grę nie wchodzi automatyczne odtworzenie zapamiętanych faktów, ustalonych reguł i procedur postępowania czy parametrów technicznych. Najważniejsze znaczenie ma operacjonalizacja ogólnej wiedzy w nieprzewidywalnych, nieznanych dotąd okolicznościach działania, albo też podjęcie próby samodzielnego znalezienia rozwiązania problemu poprzez przetwarzanie na bieżąco informacji z wykorzystaniem np. metody prób i błędów, skojarzeń, intuicyjno-dedukcyjnej. Dochodzenie do prawdy wykazuje więc wiele cech wspólnych z postępowaniem nowicjusza, który zmierza do jakiegoś celu, ale brakuje mu praktycznych umiejętności jego osiągnięcia (zob. szeroko na ten temat: Dreyfus & Dreyfus 1986: 21-36). Z ontogenetycznego punktu widzenia można rzec, iż każdy człowiek „wchodzi w życie” jako nowicjusz i pozostaje nim dopóty, dopóki nie podejmie wysiłku samodzielnego stawienia czoła różnym wyzwaniom życiowym.

Subiektywne doznania świadomościowe pozwalają ponadto oddzielić to, co jest lub wydaje nam się znajome od tego, co niezajome. „Nasze doświadczenia – stwierdza Searle (1999a: 128) – tworzą kontinuum, spektrum, od najbardziej znanych do zupełnie obcych.” Dlatego też wiedza doświadczeniowa stanowi bogaty rezerwar różnego rodzaju nabytych reakcji behawioralnych i heurystyk, których skontekstualizowane schematy (mentalne modele) umożliwiają szerokie i możliwe najbardziej efektywne dostosowanie celów podmiotu – obywatela do zmiennych warunków życiowych. Jego zaangażowanie się w rozwiązywanie bieżących spraw obywatelskich o zasięgu krajowym i lokalnym, niezależnie od tego, czy są one podejmowane z pozycji uczestnictwa w organizacji formalnej czy nieformalnej,



wymaga zastosowania oryginalnych sposobów myślenia i metod działania. Nie umniejsza to praktycznego znaczenia „tradycyjnych” umiejętności obywatelskich, jak np. organizacja eventów i imprez, planowanie i przeprowadzanie spotkań, redagowanie tekstów, branie na siebie odpowiedzialności, partycypacja w podejmowaniu decyzji, publiczne prezentowanie oraz uzasadnianie poglądów i opinii lub efektywne wykorzystanie czasu i zasobów finansowych. (zob. Johnson 2009: 58). Ich słabą stroną okazuje się jednak nazbyt zuniwersalizowany charakter dyspozycji i umiejętności konkretno-praktycznych. Przekłada się to w świadomości obywatela na przeświadczenie, że nawet jeśli wie, co chciałby lub powinien robić, to brakuje mu dostatecznej wiedzy praktycznej na temat szczegółowego zestawu środków niezbędnych do urzeczywistnienia swojego zamiaru. Doświadczenie podsuwa w tym względzie rozmaite rozwiązania. Ale nie można zapominać, że część z nich stanowi wyraz doksyczynnych schematów poznawczo-interpretacyjnych. Te bowiem, z dużą łatwością, uprawomocniają się w oportunistyczne prawdy sytuacyjne, które podmiot może traktować jako wyraz „skutecznej” adaptacji środowiskowej (np. w wyniku błędnego rozpoznania lub samooszukiwania się). Podstawowe ryzyko przyswajania sobie tego typu wiedzy wiąże się z tym, że w codziennej praktyce może ona stać się

[...] najbardziej radykalną formą akceptacji świata takim, jakim on jest, a więc najbardziej absolutną formą konformizmu. [...] jest najlepszym gwarantem całkowitego przywiązania do ustalonego porządku. (Bourdieu & Wacquant 2001: 55)

Z drugiej strony jednak należy podkreślić, że wyjaśnianie procesu formowania się poznawczych komponentów postawy obywateli, a zwłaszcza roli, jaką odgrywa w niej mechanizm „racjonalności niskoinformacyjnej” (Popkin) oraz rozmaite myślowe „metody na skróty” (heurystyki), znacznie wzbogaciło wiedzę o rozmaitych „wybiegach” kontroli wykonawczej. Z przeprowadzonej przez Michela X. Delli Carpiniego (2009: 25-30) analizy głównych modeli analityczno-teoretycznych, stosowanych we współczesnej psychologii i socjologii (model tradycyjny, heurystyczny, wrażeniowy, afektywny, wiedzy operacyjnej), wynika, że obywatele dość często kompensują niedostatki wiedzy za pomocą mniej absorbujących czas i energię heurystyk. Pozwalają one na szybkie podejmowanie decyzji, aczkolwiek bywają też źródłem wielu negatywnych stereotypów oraz przyczyniają się do konfliktów na tle etnicznym, rasowym lub religijno-kulturowym. Poziom formalnego wykształcenia nierzadko nie ma większego wpływu na indywidualne poczucie kompetencji poznawczych podmiotu w sprawach politycznych. Z cytowanych przez Delli Carpiniego (2009: 25-26) badań wyłania się daleki od ideału obraz racjonalności i moralności tzw. świadomych obywateli. Podejmowane przez nich wybory i decyzje okazują się często skuteczne w praktyce, aczkolwiek nie jest to zasługą ich rozległej wiedzy politycznej. Czasami wystarczają tylko jej substytuty w postaci intuicji, wycinkowej informacji lub zdrowego rozsądku, aby zrodziło się w nich przeświadczenie o dostatecznie wysokim poziomie kompetencji uczestniczenia w polityce. Ilustracją spletanego łańcucha wzajemnych determi-

nacji między wiedzą polityczną, pozycją społeczno-ekonomiczną oraz wyborami i decyzjami obywateli może być zaobserwowana przez Brada T. Gomeza i J. Matthew Wilsona (*Political sophistication and economic voting in the American electorate*, 2001) skłonność bardziej wykształconych wyborców do preferowania kandydatów odpowiadających ich statusowi ekonomicznemu, podczas gdy „mniej wykształceni” wyborcy przejawiali typ zaangażowania socjotropicznego, tzn. uwzględniali w swoich wyborach szersze spektrum procesów ekonomicznych (Delli Carpini 2009: 26).

Wynika stąd, że z dużym dystansem i krytycyzmem należy podchodzić do wektorowo uporządkowanych modeli eksplanacyjnych procesu transferu i reprodukcji wiedzy. Ich cechą wyróżniającą są zbiory zagregowanych wskaźników dotyczących wybranych kategorii intencjonalnych (przekonań, dążeń, intencji, rozumień), bądź cząstkowe heurystyki podniesione do rangi uniwersalnych zasad generujących prawidłowości w zachowaniach podmiotowych „nośników” wiedzy.<sup>12</sup> Uzasadnioną nieufność powinny również budzić zgeneralizowane interpretacje działań ludzkich, skonstruowane na podstawie selektywnej typologii systemów wiedzy, zadań, motywacji, funkcji i zachowań podmiotów. „Opakowana” w pojęcia kategorialne ich świadomość przekształca się w konsekwencji w urzeczowione wzorce mentalne, emocjonalne i behawioralne, co w połączeniu z użytymi przedstawieniami językowymi stwarza pozór dyspozycyjności. Gdy materialno-biologiczna forma procesów świadomości zostanie pochwycona przez politykę zdefiniowaną wyłącznie przez pryzmat przemocy i legitymizowanego przymusu, wówczas też sieć złożonych stosunków i interakcji zamienia się w pole doświadczalne umożliwiające instytucjom władzy testowanie kolejnych, opracowanych przez nią imitacji świadomości. Dlatego też warto mieć stale na uwadze, iż analiza świadomości politycznej konkretnego podmiotu (podmiotów) nie może lekceważyć stochastycznych procesów, które determinują relacje między wewnątrz- i zewnątrzpodmiotowym wymiarem świadomości. Oba te wymiary cechują się nieredukowalną odrębnością własności. Widziana z tej perspektywy polityka staje się *sensu stricto* wirtuozerską sztuką osiągania na wielu poziomach życia kompromisu między systemową stabilnością ludzkich artefaktów i fenotypową plastycznością organizmów. O tym, że nie ma w tym stwierdzeniu przesady, przekonują nieporuszone dotąd aspekty świadomości, tj. jej „swoiste, nieredukowalne własności fenomenologiczne” (Searle 1999: 50). Trafne zdiagnozowanie oraz określenie stopnia i zakresu sprzężeń zwrotnych zachodzących między świadomością zjawiskową (w terminologii Neda Blocka) a elementami środowiska naturalnego i społeczno-politycznego podmiotu można bezsprzecznie uznać za najpoważniejsze zadanie, przed jakim stoi zarówno teoria, jak i praktyka polityki. Wszak w centrum refleksji nad „tym, co polityczne” leży od zarania norma „dobrego życia”.

<sup>12</sup> Chodzi o modele heurystyczne zaproponowane m.in. przez Daniela C. Dennetta („strategia intencjonalności”), Saula Alinsky’ego (pragmatyczne zasady „realistycznych radykałów”), Samuela Popkina (niskoinformacyjna racjonalność) oraz Amosa Tversky’ego i Daniela Kahnemana (dostępność, reprezentatywność).

## Obywatelski świat doznań zmysłowych

Zgodnie z wcześniej podniesionymi różnicami między trzecio- i pierwszoosobowym postrzeganiem bycia świadomym obywatelem, zrozumienie przyczynowej specyfiki układu cech składających się na jego subiektywność ontologiczną, wymaga dopełnienia pytania o to, co w i e obywatel, pytaniem, co c z u j e, jakich p r z e ż y ć (wrażeń) doświadcza jako podmiot polityki? Postawienie pytanie o to, „jak to jest być świadomym X-em” zmierza zatem wprost do odsłonięcia jakościowych cech świadomości. Skutkiem ich oddziaływania jest aspektowość percypowanych osób, obiektów i zdarzeń oraz związanych z nimi kształtów, barw, dźwięków, ruchów, lokalizacji przestrzennej. Innymi słowy, na światło dzienne należy wydobyć różnorodny zbiór stanów zmysłowych i umysłowych, których pierwszoosobowy status ontologiczny zamyka dostęp do nich przed światem zewnętrznym.<sup>13</sup> Są one w znacznym stopniu nieprzekładalne na trzecioosobowe pojęcia, opisy i charakterystyki. Zarazem jednak określają typ wrażliwości psychoemocjonalnej podmiotu i jako integralna część cielesnopsychicznego „ja” zaświadczają o realności jego bytu. Ukonkretniony sens tego stwierdzenia jest bliski metodologicznej perspektywie neurofenomenologii, której hipotezę roboczą ujął Francisco Varela (2010: 59) w następujący sposób: „Fenomenologiczne ujęcia struktury doświadczenia oraz ich odpowiedniki z nauk kognitywnych są ze sobą związane za pomocą obustronnych uwarunkowań”<sup>14</sup>. Poszukiwanie i analiza zależności wskazanych przez chilijskiego neurobiologa i filozofa jest z założenia krokiem w stronę komplementarnej, konstruowanej „w duchu” Hartmannowskiej „nowej ontologii”, eksplanacji świadomego bycia.

Podkreślanie roli subiektywnych „jakości” (qualiów) w analizie politycznej zachowań podmiotów nie ma na celu przemykania do refleksji obywatelskiej kolejnej wieloznacznej kategorii o niejasnym statusie ontologicznym. Każdorazowe użycie owych jakości – jako kategorii opisowych lub analitycznych – winno brać pod uwagę występujące między nimi różnice pod względem stopnia intensywności, czasu doznawania i czynników wzbudzających. Jak słusznie zauważył William James (2002: 91):

Różnice w naszej wrażliwości najlepiej pokazuje różnica w emocjach, jakie wywołują w nas rzeczy w zależności od naszego wieku albo gdy jesteśmy w rozmaitych nastrojach wpływających ze stanu organizmu. To, co było błyszczące i ekscytujące, staje się bezbarwne, płaskie, nieatrakcyjne.

<sup>13</sup> Nie bez powodu wyjaśnienie tych aspektów Chalmers zaliczył do „trudnego problemu” świadomości.

<sup>14</sup> Ważnym uzupełnieniem argumentacji Vareli jest wyjaśnienie jego stanowiska przez Józefa Bremera (2005: 262). Zaproponowaną przez neurofenomenologię koncepcję świadomości nazwał mianem „pierwszoosobowej w liczbie mnogiej”, ponieważ: „przesuwa ona punkt ciężkości wyjaśniania z pojedynczego podmiotu na intersubiektywne, aktywno-eksternalistyczne relacje, zachodzące pomiędzy świadomymi podmiotami i otaczającym je światem. Indywidualne przeżycia każdego z nas są po części konstituowane przez nasze pojęcie przeżyć innych osób i przez to, jak odbierają one nasze przeżycia”.

Oprócz przemijalnych i przygodnych doznań sytuacyjnych, istnieją także takie, których zintegrowanie z „ja” od-środkowym stwarza unikatowe poczucie „mojności”. Jest ono czymś „w rodzaju ruchomego horyzontu obejmującego coraz szerszy zakres wewnętrznego doświadczenia” (Czerniak 1998: 16). Jakościowe doznania towarzyszące poczuciu „mojności” nie redukują się do doraźnych impresji lub przemijalnych afektów. Nie składają się na nią również bezładne, losowo pojawiające się przeżycia, dlatego że wówczas „ja” nie mogłoby zaistnieć w żadnym z rozpoznawalnych dla samego siebie sensotwórczych wymiarów bytu; taki podmiot byłby po prostu więźniem wiecznego „teraz”, okrojonym z potencjalnych możliwości, jakie oferują mu poszczególne rodzaje jego pamięci. Niewiele też orzeczników podmiotowości pozostałoby po odjęciu qualiów z koncepcji realnej świadomości „bycia obywatelem”. Odmienne stanowisko w tych kwestiach zajmują pozytywistyczne nauki społeczne i eliminatywistyczne koncepcje podmiotu (np. w neurofilozoficznej teorii Paula i Patricii Churchland czy heterofenomenologii Daniela Dennetta). Podążanie jednak w kierunku głoszonym przez teorie oznaczałoby postawienie poza nawiasem autodefinicyjnych wyjaśnień różnorodnych postrzeżeń podmiotu, będących pomostem między informacjami zmysłowymi i bodźcami fizycznymi a czynnikami wewnętrznymi, potrzebami, celami, postawą i emocjami (LeDoux 2000:63). Pozostaje także pytanie, czy można byłoby wówczas zrozumieć świat polityki, w którym udział jest dla części obywateli spełnieniem Arystotelesowskiej eudajmonii i bezinteresownego poświęcenia, zaś dla innych jest najważniejszym sposobem realizacji Nietzscheańskiego resentymentu lub woli mocy? Poznawcze i teoretyczne uchwycenie złożoności tego świata jest możliwe pod warunkiem powiązania dynamiki jego procesów z wymienionym przez Davida Chalmersa (2010: 34-41) katalogiem przeżyć świadomych: wzrokowych, słuchowych, dotykowych, węchowych, smakowych, bólu, doznań cielesnych, obrazów umysłowych, myśli świadomej, emocji i – co wydaje się najważniejsze – poczucia samego siebie. (zob. też: Jonkisz 2009: 129)

Należy zaznaczyć, że zaadaptowanie koncepcji przeżyć fenomenalnych Chalmersa do badań i refleksji nad realnymi przesłankami zachowań ludzi wcielających się w rolę obywatela musi iść w parze z odrzuceniem prób jej „wtłoczenia” w ramy redukcyjnych i mechanistycznych modeli polityczności i polityki. Celem nie może być prokrustowe dążenie dopasowywania obu kategorii do apriorycznie zdefiniowanych pojęć umysłu i świadomości. Jeżeli obywatel i podmiot mają tworzyć parę nierozdzielnych pojęć, to porządku budowanego przez i dla obywateli nie można pojmować jako układu „samoistnych” relacji zachodzących jedynie w obrębie władzy politycznej (np. redukcja tego, co polityczne do relacji wroga i przyjaciela) ani też jako sfery życia zaprojektowanej według praw statystyki lub mechaniki. O uwpólnotowieniu podmiotowości obywatela rozstrzygają szczególne przypadki należące do „pewnych całości socjohistorycznych” (Merleau-Ponty 1996: 37). Poczucia identyfikacji ze wspólnotą nie można zadekretować na wzór totalitarnych systemów. Budują go

natomiast „detailed” wrażenia i spostrzeżenia, stanowiące budulec „reprezentacji zmysłowych” wspólnoty. Jedynie w myśleniu gnostyckim można założyć, iż możliwe jest obmyślanie „z góry” reguł rozwojowych całości, co zwykle idzie też w parze z pokusą uwolnienia polityki od determinującego wpływu praw rozwoju mentalno-cieleśnego podmiotu.

Koncepcja podmiotowej roli obywatela może w praktyce spełnić swoje funkcje polityczne i kulturowe tylko wówczas, gdy oferowane przez nią wzorce aktywności, więzi, kooperacji i rywalizacji wejdą na trwałe w skład względnie całościowego obrazu zmysłowego spostrzeganej rzeczywistości. Nad jego wypracowaniem nieustannie pracuje umysł. Na swój subiektywny sposób podejmuje on wysiłek porządkowania docierających do organizmu i konkurujących między sobą zespołów bodźców. To, które z zespołów oznaczonych kulturowo jako „obywatelskość” zostaną zintegrowane z tym obrazem i włączone do struktury spójności umysłu, a więc będą rozpoznawalne przez organizm na tyle, aby aktywować poszczególne elementy systemu neuronalnego, ma decydujący wpływ na odpowiedź, jakiej udzieli on na otaczającą rzeczywistość. Jeżeli „nasze doznania dostarczają podstawowego materiału naszej wyobraźni” (Nagel 1997: 207), to trudno oczekiwać, aby przegrywające rywalizację z innymi bodźcami (np. rynkowymi, religijnymi, subkulturowymi) neurofenomenologiczne ekwiwalenty ideału obywatelskości i obywatelstwa mogły skutecznie rozpalać wyobraźnię i emocje podmiotu. Podobnie jak utrata zdolności do echolokacji pozbawia nietoperza doznań związanych z „byciem nietoperzem”, tak też atrofia funkcjonalnych powiązań tych ideałów z reakcjami wewnętrznymi podmiotu odbiera mu możliwość przetwarzania skierowanych do niego – jako obywatela – bodźców (informacji) w zestaw bogatych doświadczeń doznaniowych. Tylko żywe i zapamiętane w postaci określonego wzorca aktywacji nerwowej, a więc wywołujące określony skutek w świadomości fenomenologicznej, ideały „bycia świadomym obywatelem” przekładają się na autentyczne sprawstwo podmiotowe. Kolejność etapów integracji (uspójniania) pojęć reprezentujących świat i ciało podmiotu wynika ze związku przyczynowego między doznaniowym i pojęciowym poziomem konwersji informacji. Jak wyjaśnia Marek Hetmański (2011: 104):

Dopóki informacja nie zostanie wydobyta z doznaniowej struktury [...], nie ma charakteru rozpoznania, klasyfikacji, identyfikacji lub sądenia, to znaczy, że nie ma pojęciowego lub poznawczego znaczenia.

Inicjacja i prawidłowy przebieg całego procesu (na dowolnym etapie ontogenezy) dochodzi do skutki dzięki neuroplastyczności organizmu. Nie jest ona cechą przypadkową, lecz warunkiem koniecznym kierowania jego zachowaniami w sposób najbardziej skuteczny po to, by wspomniane reprezentacje mózgowe zawierały najbardziej realne odwzorowanie świata (Spitzer 2012: 80). Z perspektywy pierwszoosobowej ontologii świat polityczny (obywatelski) jest więc tak samo zmienny, dynamiczny i płynny, jak ten, który rozpościera się wokół (rzec by można – naprzeciw) podmiotu. Zdobywanie wiedzy o należących do niego obiektach,

sprawach, relacyjnych odniesieniach i zależnościach nie odbywa się na podstawie jakichś selektywnie wybranych z całości kategorii mentalnych pochodzących z innych źródeł, aniżeli te, z których wywodzą się ich niepolityczne odnośniki. Choć plastyczność wiązek neuronów ma ogromny wpływ na sposoby postrzegania środowiska oraz interakcje między nim i podmiotem, to jednak nie rozstrzygają one same z siebie, co spełnia, a co nie spełnia normatywnych warunków „bycia obywatelem”. Należy to do domeny polityki. Dlatego też ci, którzy ustanawiają warunki obywatelstwa, powinni mieć świadomość niesuwalnej antynomii między regułami myślenia systemowego i regułami osobowej subiektywności. Złożoność kontekstu decyzyjnego i sporność dokonywanych wyborów trafnie ilustruje myśl Margaret Archer (2013: 189-190), że

[...] człowiek jest czymś więcej niż biologiczną zbitką molekuł i znaczeń pochodzących z konwersacji społeczeństwa. W rzeczywistości pomiędzy nimi – i nie dając się zredukować do żadnego z nich – wyłaniają się najważniejsze z naszych ludzkich własności i sił: samoświadomość, refleksyjność i znaczna część wiedzy o świecie, która jest niezbędna do ich rozwoju.

Dostrzeżenie doniosłości subiektywnych przeżyć fenomenalnych w procesach rozwojowych świadomości przybiera w praktyce rozmaite formy, choć część z nich budzi poważne zastrzeżenia natury etycznej i moralnej. Dotyczy to zwłaszcza wykorzystywania wiedzy z zakresu neuro- i psychofizjologicznych mechanizmów zachowań człowieka do celów komercyjnych, a także w sferze wojskowości i polityki.<sup>15</sup> Pomijając jednak te przypadki, należy zauważyć, że respektowanie subiektywnych „reprezentacji zmysłowych” staje się powoli znakiem rozpoznawczym współczesnej kultury obywatelskiej. Jej charakterystycznym elementem jest traktowanie fenomenalnych i emocjonalnych aspektów doświadczania polityki jako podstawowego wyróżnika zaangażowania obywatelskiego. Obejmuje ono różne fora, włącznie z tymi w wirtualnej rzeczywistości. Status świadomego obywatela nie jest już zarezerwowany wyłącznie dla osób, które czynnie angażują się w „wielkie sprawy publiczne”. Wystarczy zwykła obserwacja zachowań ludzkich, aby przekonać się, że dla wyborców i niewyborców, aktywistów i trzymających się z dala od polityki obywateli, pojęcie „tego, co obywatelskie” (polityczne, publiczne) przestało być czystą grą semantyczną, sporem o „suche fakty” czy też beznamiętną relacją z wydarzeń. Stąd też wyjaśnienia problemu jakościów związanych z „byciem” (*scil.:* doświadczaniem bycia) obywatelem nie

<sup>15</sup> Instrumentalne wykorzystanie swoistego „koła emocjonalnego” przez twórców spotów wyborczych przedstawia Drew Westen (2014: 25-26): „»Racjonalne« działania prawie zawsze wymagają integracji myśli i emocji, toteż najbardziej przekonujące spoty wyborcze, najsukcesywniejsze przemówienia i najbardziej przełomowe momenty debat łączą w sobie elementy emocjonalne i poznawcze. Odbywa się to jednak w określony kolejności. Na wstępie z reguły pojawia się jakieś odwołanie do emocji – problem moralny, z którym musi się zmierzyć kraj, osobiste dzieje kandydata, historia osoby, którą kandydat poznał na kampanijnym szlaku, krzywda, która domaga się naprawienia. Potem mamy kontrast między dwoma kandydatami lub partiami, co wywołuje emocjonalne współbrzmienie z jednym z nich i emocjonalny dysonans z drugim. Dopiero wtedy – kiedy ludzie są emocjonalnie zaangażowani i mają świadomość wyborów, przed jakimi stoją – spot czy kandydat opisuje proponowany sposób rozwiązania problemu. A »ukoronowanie argumentacji« z reguły znowu ma charakter emocjonalny.»

leży szukać ani w samym zdarzeniu (np. akcie wyborczym, udziale w zdarzeniu politycznym, opisie, orędziu, manifestacji *etc.*), ani też w specyficznej konstelacji cech psychosomatycznych (konstytucji neurofizjologicznej) podmiotu.

Byt świadomy – stwierdza Robert Piłat (1993: 103) – tworzy pewnego rodzaju *milieu* pomiędzy swoim wegetatywnym życiem a światem. Owo milieu nie tkwi całkowicie ani wewnątrz – w umyśle, ani w zewnętrznej przestrzeni (jako możliwy wzorzec działania), ani wreszcie w mózgu. Jest dynamicznym tworem wyłaniającym się z motoryki ciała, intencjonalności i woli. Nie mamy wprawdzie pewności jak je usytuować, ale możemy przynajmniej założyć, że jest to pewna zorganizowana struktura.

Wzbudzenie doznań postrzeżeńowych dokonuje się w wyniku wzajemnego oddziaływania czynników zewnętrznych i wewnętrznych, ale nie za każdym razem efekt tego wzbudzenia będzie identyczny. Zależy to bowiem zarówno od nastroju, afektów i zdolności przetwarzania emocji przez podmiot, jak i skali i natężenia doświadczanych przez podmiot jakości zewnętrznych. Człowiek nie jest automatem, który reaguje w identyczny sposób w porównywalnych do siebie sytuacjach. Nawet jeśli jego formy zachowania wydają się z perspektywy trzecioosobowej podobne do siebie (co często jest podstawą założenia normatywnego o przewidywalności zachowań), to jednak nie oznacza towarzyszących im doznań (przeżyć). Wynikać to może z wielu uwarunkowań, w tym głównie z:

- (1) multisensorycznych właściwości mózgu, a zwłaszcza wykorzystywanych w jego procesach obrazów i skojarzeń, między którymi mogą zachodzić zmienne w czasie i przestrzeni powiązania;
- (2) pamięci aktywującej zinterioryzowane doświadczenia, które mogą oddziaływać hamująco (blokująco) lub stymulująco na bieżące zachowania podmiotu;
- (3) zmian psychicznych i somatycznych.

Wart odnotowania w tym kontekście jest również swoisty paradoks świadomości, na który zwraca uwagę Derek Bickerton. Polega on tym, że

[...] im wyższa jest czyjaś świadomość, tym więcej poziomów przetwarzania oddziela go od świata zewnętrznego – jest, jak często się to zdarza w naturze, transakcją „coś za coś”. Postępujące oddalanie się od świata zewnętrznego jest po prostu ceną za wiedzę o nim. Im głębsza i szersza staje się nasza świadomość świata, tym bardziej złożone są poziomy przetwarzania, niezbędne do jej uzyskania. (Cyt. za: Calvin 1997: 65)

Czyżby więc wątpliwości i rozterki Sokratesa i Henry’ego Davida Thoreau należałyby uznać za symptomatyczną cechę świadomości refleksyjnego obywatela?

Neurofenomenologiczna analiza świadomości obywatela odkrywa swoje znaczenie nie tylko w sytuacjach erupcji nastrojów społeczno-politycznych, ale także w okresach desensytyzacji, czyli wówczas, kiedy stała ekspozycja umysłu na działanie określonej wiązki bodźców prowadzi do reakcji stępienia wrażliwości, znieczulenia i zobojętnienia. Wielu spektakularnych przykładów tego zjawiska dostarczają raporty z badań empirycznych współczesnego zinternetyzowanego społeczeństwa (zob. Spitzer 2012: 259). Skutkiem ubocznym zachodzących w nim zmian jest

rosnąca skala zachowań konfliktogennych, co w powiązaniu z kulturową akceptacją Gergenowskiej „multifrenicznej jaźni” nadaje stosunkom międzyludzkim coraz bardziej konfrontacyjny charakter. Skłania to do ponownego przemyślenia koncepcji społeczeństwa obywatelskiego. Być może pierwszym ruchem konceptualnym w tę stronę byłoby zaakceptowanie supozycji Nagela, iż jedyne, co może nam zaferować obiektywność, to niepełny i częściowy obraz rzeczywistości (Kubiś 2010: 130). Trzeba byłoby wówczas pogodzić się z myślą, że projekt obywatelskiego porządku prawno-politycznego nie jest adresowany wyłącznie do koneserów „rozkoszujących się” subtelnościami dobra / spraw publicznych. Zrozumienie spraw wpisanych w codzienność życia obywatela oraz sprostanie metodologicznym i poznawczym wymogom, jakie stawia *per se* złożona organizacja tego życia, dyktuje niewątpliwie potrzebę pogłębiania inter – i transdyscyplinarnego charakteru nauk zaangażowanych w opracowanie takiego projektu. Można mieć nadzieję, że efektem połączonych wysiłków będzie aparatura pojęciowa bardziej adekwatna dla zrozumienia skomplikowanej natury powiązań między świadomością podmiotów polityki, ich wiedzą o warunkach działania i konsekwencjami wyborów.

## Bibliografia

- Almond, Gabriel A. & Sidney Verba (1989), *Civic culture: political attitudes and democracy in five nations*. [New ed.] London: Sage Publications Ltd.
- Archer, Margaret S. (2013), *Człowieczeństwo: problem sprawstwa*. Przeł. Agata Dziuban. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Baars, Bernard J. (2003), *Introduction: treating consciousness as a variable: the fading taboo*. [W:] Bernard J. Baars, William P. Banks, James B. Newman (eds.), *Essential Sources in the Scientific Study of Consciousness*. Cambridge, Mass.: MIT Press, s. 1-10.
- Bourdieu, Pierre & Loïc J.D. Wacquant (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Przeł. Anna Sawisz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu, Pierre (2004), *Science of science and reflexivity*. Trans. Richard Nice. Chicago: University of Chicago Press.
- Bremer, Józef (2005), *Jak to jest być świadomym: analityczne teorie umysłu a problem neuronalnych podstaw świadomości*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Calvin, William H. (1997), *Jak myśli mózg: ewolucja w okamgnieniu*. Przeł. Jacek Suhecki. Warszawa: Wydawnictwo CIS.
- Castells, Manuel (2009), *Communication power*. Oxford: Oxford University Press.
- Chadwick, Ruth (2012), *Encyclopedia of applied ethics*. 2<sup>nd</sup> edition. London: Elsevier.
- Chalmers, David (2010), *Świadomy umysł: w poszukiwaniu teorii fundamentalnej*. Przeł. Marcin Miłkowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chmielecki, Andrzej (2013), *Podstawy psychoniki: ku alternatywie dla cognitive science*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Churchland, Paul M. (2013), *Matter and consciousness*. Cambridge, Mass.: The MIT Press.



- Czerniak, Stanisław (1998), *Spory wokół „śmierci podmiotu”*. [W:] pod red. Aliny Motyckiej, *Wiedza a podmiotowość*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 11-30.
- Damasio, Antonio R. (2000), *Tajemnica świadomości: ciało i emocje współtworzą świadomość*. Przeł. Maciej Karpiński. Poznań: Dom Wydawniczy „Rebis”.
- Damasio, Antonio & Kaspar Meyer (2009), *Consciousness: an overview of the phenomenon and of its possible neural basis*. [W:] Steven Laureys & Giulio Tononi (eds.), *The neurology of consciousness: cognitive neuroscience and neuropathology*. London: Academic Press. s. 3-14.
- Darity Jr., William A. (red.) (2008), *International Encyclopedia of the Social Sciences*, 2<sup>nd</sup> edition. Vol 1-9. Detroit: Macmillan Reference USA.
- David, E.J.R. (2014), *Internalized oppression: the psychology of marginalized groups*. New York, NY: Springer Pub. Company.
- Delli Carpini, Michel X. (2009), *The psychology of civic learning*. [W:] pod red. Eugene Borgida, Christopher M. Federico & John L. Sullivan, *The Political Psychology of Democratic Citizenship*. Oxford: Oxford University Press, s. 23-51.
- Dreyfus, Hubert L. & Stuart E. Dreyfus (1986), *Mind over machine*. New York: The Free Press.
- Duch, Włodzisław (2009), *Reprezentacje umysłowe jako aproksymacje stanów mózgu*. „Studia z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu”, nr 3, s. 5-28. [pobrano dnia 30.10.2013 z: <http://www.fizyka.umk.pl/publications/kmk/10-Reprezentacje.pdf>]
- Duch, Włodzisław (2010), *Czy jesteśmy automatami? Mózgi, wolna wola i odpowiedzialność*. [W:] Piotr Francuz (red.), *Na ścieżkach neuronauki*. Lublin: Wydawnictwo KUL, s. 219-264.
- Federico, Christopher M. & Jim Sidanius (2002), *Sophistication and the antecedents of whites' racial policy attitudes*. “Public Opinion Quarterly”, vol. 66, s. 145-176.
- Frijda, Nico J. (2015), *Emocje wymagają procesów poznawczych, choćby prostych*. [W:] Paul Ekman & Richard J. Davidson, *Natura emocji: podstawowe zagadnienia*. Przeł. Bogdan Wojciszke. Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 174-179.
- Fukuyama, Francis (2002), *Our posthuman future: consequences of the biotechnology revolution*. New York: Farrar, Straus and Giroux.
- Gazzaniga, Michael S. (2011), *Istota człowieczeństwa: co czyni nas wyjątkowymi*. Przeł. Agnieszka Nowak. Sopot: Wydawnictwo Smak Słowa.
- Giacino, Joseph T. & Nicholas D. Schiff (2009), *The minimally conscious state: clinical features, pathophysiology and therapeutic implications*. [W:] Steven Laureys & Giulio Tononi (eds.), *The neurology of consciousness: cognitive neuroscience and neuropathology*. London: Academic Press., s. 173-190.
- Górska, Urszula & Marcin Koculak, Marta Brocka, Marek Binder (2014), *Zaburzenia świadomości – perspektywa kliniczna i etyczna*. „Aktualności neurologiczne” vol. 14, nr 3, s. 190-198.
- Hartmann, Nicolai (1998), *Nowe drogi ontologii*. Przeł. Leszek Kopciuch i Artur Mordka. Wydawnictwo Rolewski, Toruń.
- Heidegger, Martin (2004), *Bycie i czas*. Przeł. i przedmową opatrzył Bogdan Baran. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hetmański, Marek (2011), *Zawartość informacyjna pojęć umysłowych*. [W:] Józef Bremer & Adam Chuderski (red.), *Pojęcia: jak reprezentujemy i kategoryzujemy*

- jemy świat. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, s. 75-110.
- James, William (2002), *Psychologia: kurs skrócony*. Przeł. Michał Zagrodzki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jodzio, Krzysztof (2008), *Neuropsychologia intencjonalnego działania: koncepcje funkcji wykonawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Johnson, Blair T. & Gregory R. Maio, Aaron Smith-McLallen (2005), *Communication and attitude change: causes, processes, and effects*. [W:] Albarracin, Dolores & Blair T. Johnson, Mark P. Zanna, *The handbook of attitudes*. Mahwah, New Jersey – London: Lawrence Erlbaum Associates, Publishers, s. 617-669.
- Johnson, Paul E. (2009), *What knowledge is of most worth?* [W:] eds. Eugene Borgida, Christopher M. Federico & John L. Sullivan, *The Political Psychology of Democratic Citizenship*. Oxford: Oxford University Press, s. 52-70.
- Jonkisz, Jakub (2009), *Świadomość i subiektywność we współczesnej filozofii umysłu: razem czy oddzielnie?* „Analiza i Egzystencja” nr 9, s. 121-141.
- Kapusta, Andrzej (2011), *Racjonalność, przekonania i epistemologia zaangażowana*. [W:] pod red. Zbigniewa Drozdowicza i Sławomira Sztajera, *Religia – nauka – kultura*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM w Poznaniu, s. 27-36.
- Kim, Jaegwon (2002), *Umysł w świecie fizycznym: esej na temat problemu umysłu i ciała oraz przyczynowania mentalnego*. Przeł. Robert Poczobut. Wydaw. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Koch, Christof (2008), *Neurobiologia na tropie świadomości*. Przeł. Grzegorz Hess. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kockelman, Paul (2010), *Language, culture, and mind: natural constructions and social kinds*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kubić, Andrzej (2010), *Granice poznania w metafizyce Thomasa Nagela*. „Idea. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych”, vol. 22, s. 127-140.
- Kuhn, Thomas S. (2009), *Struktura rewolucji naukowych*. Przeł. Helena Ostromecka. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Lakoff, George i Mark Johnson (2010), *Metafory w naszym życiu*. Przekład i wstęp Tomasz P. Krzeszowski. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Latour, Bruno (1987), *Science in action: how to follow scientists and engineers through society*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- LeDoux, Joseph (2000), *Mózg emocjonalny: tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*. Przeł. Andrzej Jankowski. Poznań: Media Rodzina.
- McDonald, Katherine E. & Christopher B. Keys, Fabricio E. Balcazar (2007), *Disability, race/ethnicity and gender: themes of cultural oppression, acts of individual resistance*. “American Journal of Community Psychology” vol. 39, s. 145-161 (DOI 10.1007/s10464-007-9094-3)
- Merleau-Ponty, Maurice (1996), *Widzialne i niewidzialne*. Wstęp Jacek Migasiński, przeł. Małgorzata Kowalska, Jacek Migasiński, Renata Lis i Iwona Lorenc. Fundacja Aletheia: Warszawa.
- Merleau-Ponty, Maurice (2001), *Fenomenologia percepcji*. Przeł. Małgorzata Kowalska i Jacek Migasiński. Warszawa: Fundacja Aletheia.

- Mises von, Ludwig (2011), *Ludzkie działanie: traktat o ekonomii*. Przeł. Witold Falkowski. Warszawa: Instytut Ludwiga von Misesa.
- Nagel, Thomas (1997), *Jak to jest być nietoperzem*. Przeł. Adam Romaniuk. [W:] *idem*, Pytania ostateczne. Warszawa: Fundacja Altheia, s. 203-219.
- Nisbett, Richard (2009), *Geografia myślenia*. Przeł. Ewa Wojtych. Sopot: Wydawnictwo Smak Słowa (wersja elektroniczna: epub)
- Piłat, Robert (1993), *Czy istnieje świadomość?* Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN
- Platon (2002), *Sofista; Polityk*. Przeł. Władysław Witwicki. Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Posner, Michael I. (1980) *Orienting of attention*. "Quarterly Journal of Experimental Psychology", vol. 32, s. 3-25 (DOI: 10.1080/00335558008248231)
- Posner, Michael I. (1994), *Attention: the mechanisms of consciousness*. "Proceedings of the National Academy of Sciences USA", vol. 91, s. 7398-7403.
- Priestley, Mark (1993), *Generating debates: why we need a life course. Approach to disability issues*. [W:] eds. John Swain et al., *Disabling barriers – Enabling environments*. London: Sage Publications. s. 94-99.
- Prilleltensky, Isaac & Lev Gonick (1996), *Politics change, oppression remains: On the psychology and politics of oppression*. "Political Psychology" vol. 17, s. 127-148.
- Ryle, Gilbert (1946), *Knowing How and Knowing That*. [W:] *idem*, *Collected essays 1929–1969*. London, New York: Routledge, s. 222-235.
- Schnädelbach, Herbert (2001), *Próba rehabilitacji animal rationale*. Przeł. Krystyna Krzemieniowa. Warszawa: Oficyna Wydawnicza.
- Schnädelbach, Herbert (2001a), *Rozum i historia*. Przeł. Krystyna Krzemieniowa. Warszawa: Oficyna Wydawnicza.
- Searle, John R. (1995), *Umysł, mózg i nauka*, Przeł. Jerzy Bobryk. Warszawa: PWN.
- Searle, John R. (1999), *Umysł na nowo odkryty*. Przeł. Tadeusz Baszniak. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Searle, John R. (1999a) *Umysł, język, społeczeństwo*. Przeł. Dominika Cieśla. Wydawnictwo W.A.B.: Warszawa.
- Siegel, Daniel J. (2009), *Rozwój umysłu. Jak stajemy się tym, kim jesteśmy*. Przeł. Robert Andruszko. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sosnowska, Bożena (2011), *Czy neurony lustrzane stanowią współzuciuowy podkład ludzkiej moralności?* „Roczniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie”. Neurokognitywistyka w patologii i zdrowiu 2009-2011. Sympozja I. Szczecin, s.21-32.
- Spitzer, Manfred (2012), *Jak uczy się mózg*. Przeł. Małgorzata Guzowska-Dąbrowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Świerkocka, Małgorzata & Jakub Komendziński (2013), *Neurologiczne aspekty zaburzeń świadomości*. „Annales Academiae Medicae Gedanensis” t. 43, s. 147-154.
- Tapscott, Don (2009), *Grown up digital: how the net generation is changing your world*. New York: McGraw Hill
- Taylor, Charles (2010), *Nowoczesne imaginaria społeczne*. Przeł. Adam Puchejda i Karolina Szymaniak. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Tomasello, Michael (2015), *Historia naturalna ludzkiego myślenia*. Przeł. Bartłomiej Kucharzyk i Rafał Ociepa. Kraków: Copernicus Center Press. (w. elektroniczna)
- Varela, Francisco (2010), *Neurofenomenologia: metodologiczne lekarstwo na trudny problem*. Przeł. Robert Poczobut. „Avant” nr 1, s. 31-73.

- Wciórka, Jacek (2006), *Psychopatologia ogólna – objawy i zespoły zaburzeń psychicznych*. [W:] Adam Bilikiewicz (red.), *Psychiatria: podręcznik dla studentów medycyny*. wyd. III zmienione i uzupełnione. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL, s. 56-107.
- Westen, Drew (2014), *Mózg polityczny*. Przeł. Tomasz Bieroń. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Wittgenstein, Ludwig (2000), *Dociekania filozoficzne*. Przeł. i wstęp Bogusław Wolniewicz. Warszawa: PWN.
- Zahavi, Dan (2012), *Fenomenologia Husserla*. Przeł. Marek Świąch. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Zimbardo, Philip & Robert L. Johnson, Vivian McCann (2015), *Psychologia: kluczowe koncepcje*. T. 4, 5. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.

Kazimierz Dziubka

### What it's like to be aware of a citizen?

#### Abstract

The question formulated in the title of the publication of “what it is like to be aware citizen” is an attempt towards problematization of civic consciousness regarded from the first-person ontology. The cognitive and analytical objectives coincide with the intention of Thomas Nagel question “what is it like to be a bat?”. Nagel wanted to find out what are the impassable limits of the world accessible in cognition only for the subject. Taken in the response to this question the problematization of citizen awareness includes cognitive and ontological issues related to the „quality” and not to a specific state or its subject. For this purpose, it has been adopted a grid of concepts, cognitive and analytical tools and explanatory models developed by researchers and theorists representing various disciplines of neuroscience. In order to emphasize the differences between „classic” considerations of citizen consciousness and neuroscientific point of view it was adopted- as a starting point- the concept of a third-person perspective of consciousness (external view – from observer). In the further parts of the article this thesis has been confronted with the first-person perspective. The particular stress is put on the processes of conceptual, experiential and phenomenal acquisition of knowledge by citizen. In the center of considerations one can find qualitative characteristics of consciousness determining the sensitivity of the subject as well as his/her embodied and psychic structure. Seen from this perspective, the concept of the personal role of the citizen may in practice fulfill their political and cultural functions only when its activity patterns, relationships, cooperation and competition will be integrated with neurophenomenological correlates of the ideal of citizenship. The issue of aporias and antinomies between systemic rules and rules of personal subjectivity remains open.

*Keywords:* civic consciousness, cognitive objectives, neuroscience, psychic structure, political and cultural functions, citizen.